Sygn. akt III AUa 984/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Krystyna Smaga (spr.)
Sędziowie:	SA Marcjanna Górska SA Bogdan Świerk
Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Sugier	

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. w Lublinie

sprawy W. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 6 października 2014 r. sygn. akt VII U 1243/14

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. ma rzecz W. M. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 kwietnia 2014 r Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. odmówił W. M. prawa do emerytury na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r Nr 153, poz. 1227 ze zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U z 1983 r Nr 8, poz. 43 ze zm.).

W uzasadnieniu podane zostało, że na dzień 1 stycznia 1999 r wnioskodawca udokumentował 25 lat okresów ubezpieczenia, nie udowodnił natomiast co najmniej piętnastoletniego okresu pracy w warunkach szczególnych. Wnioskodawcy zaliczono 1 rok 10 miesięcy i 12 dni okresów pracy w warunkach szczególnych. Nie przyjęto do uprawnień 16 lat 10 miesięcy i 5 dni wykonywania przez wnioskodawcę pracy w Przedsiębiorstwie (...) w L. od 26

listopada 1976 r do 30 września 1993 r w charakterze kierowcy, ponieważ za ten okres nie przedłożono świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

W odwołaniu od decyzji wnioskodawca podniósł, że pracował w warunkach szczególnych jako kierowca samochodu ciężarowego. Wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie mu prawa do emerytury.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 6 października 2014 r zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił W. M. prawo do emerytury od 28 lutego 2014 r oraz zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygniecie na następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej.

W. M., urodzony (...), 28 lutego 2014 r złożył wniosek o emeryturę, powołując się na dokumentację zgromadzoną w aktach rentowych oraz dokumentując pracę w gospodarstwie rolnym. Przedłożył też świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych ze Spółdzielni (...) w B. z okresu zatrudnienia od 15 maja 1976 r do 25 października 1976 r (5 miesięcy 12 dni) i z (...) sp. z oo za okres od 1 lipca 1994 r do 30 listopada 1995 r (1 rok 5 miesięcy). Na okres zatrudnienia w szczególnych warunkach w (...) Centrala (...) w L. nie posiadał odpowiedniego świadectwa, dlatego złożył dokumentację pracowniczą z archiwum i zeznania świadków.

Sąd ustalił, że wnioskodawca ukończył 60 lat, nie należy do otwartego funduszu emerytalnego, od 19 sierpnia 2012 r jest uprawniony do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. W aktach rentowych znajdują się wszystkie dokumenty związane z okresami zatrudnienia, w tym świadectwa pracy odnoszące się do okresów zatrudnienia. Zakład uznał jako pracę w warunkach szczególnych okres 1 roku 10 miesięcy i 12 dni, tj. w Spółdzielni (...) w B. od 15 maja 1976 r do 25 października 1976 r (5 miesięcy 12 dni) i w (...) sp. z oo w okresie od 1 lipca 1994 r do 30 listopada 1995 r (1 rok 5 miesięcy).

W toku postępowania Sąd zgromadził dokumentację archiwalną wnioskodawcy z okresu zatrudnienia w Centrali (...), przesłuchał wnioskodawcę i świadków. Sąd ustalił, że wnioskodawca od 1 października 1975 r posiada uprawnienia kategorii C i CE do kierowania samochodami ciężarowymi z przyczepami. Od 26 listopada 1976 r, mając doświadczenie w kierowaniu samochodami ciężarowymi o ciężarze całkowitym przekraczającym 3,5 tony w Spółdzielni (...), nawiązał umowę o pracę z (...) Centrala (...) w L., na okres próbny, a następnie na czas nieokreślony. W ramach umowy powierzono mu stanowisko kierowcy wozu. Otrzymał do dyspozycji jedyny będący w posiadaniu filii Centrali (...) w B. samochód ciężarowy S. chłodnię. Był to samochód o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, o ładowności 5 ton. Do samochodu często dołączana była przyczepa chłodnia o ładowności 3 ton. W późniejszym okresie wymieniono S. na samochód ciężarowy J. chłodnię, również o ciężarze całkowitym przekraczającym 3,5 tony. Skarżący był jedynym kierowcą zatrudnionym w filii w B., w której mieściła się podhurtownia Centrali i sklep, posiadającym uprawnienia do kierowania tego typu samochodami. Jego praca polegała na przewożeniu towarów - ryb. Wykonywał ją w pełnym wymiarze do 30 września 1993 r. W ramach obowiązków przewoził ryby z hurtowni z B. do GS na terenie województwa, przywoził ryby z Centrali w L., jeździł po ryby na wybrzeże. Pobierał towar, podpisywał faktury, pomagał przy załadunku i wyładunku. Odpowiadał za spedycję towaru, konwojowanie, załadunek, obsługę agregatu i utrzymanie właściwej temperatury w samochodzie chłodni, co mieściło się w zawartej z nim umowie o pracę i zakresie powierzonych obowiązków. Załadunek i rozładunek ryb na samochód i z samochodu odbywał się za pomocą widłaka, obsługiwanego przez pracowników hurtowni. Wnioskodawca rozmieszczał towar na samochodzie, a następnie pomagał przy jego wyładunku w miejscu przeznaczenia. Przy transportach do GS towarzyszył mu pracownik hurtowni z B., pomagający w rozładunku. Do hurtowni w L. i na wybrzeże skarżący jechał sam. Tam załadunek towaru wykonywali pracownicy poszczególnych jednostek. Zdarzało się, że wnioskodawca uczestniczył w załadunku czy rozładunku, przenosząc ciężkie towary. Zasadniczą jego pracą było jednak kierowanie samochodem ciężarowym o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Prace związane ze spedycją i załadunkiem nie zmieniały zasadniczego charakteru jego pracy. Pracował po 8 godzin, bardzo często w nadgodzinach, zwłaszcza w sytuacji, gdy wyjeżdżał na wybrzeże. Praca była bardzo ciężka fizycznie. Kierowanie dużym pojazdem wymagało ogromnego wysiłku i

koncentracji. Z uwagi na umieszczony nad kabiną agregat chłodniczy praca kierowcy była wykonywana cały czas w ogromnym hałasie. W sumie skarżący w takich warunkach przepracował ponad 16 lat 10 miesięcy. Po zakończeniu zatrudnienia nie otrzymał świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych, gdyż pracodawca nie wydał takiego świadectwa żadnemu z pracowników (akta osobowe, zeznania wnioskodawcy, świadków R. S. i Z. K.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody. Dokumenty zgromadzone w aktach ubezpieczeniowych i aktach osobowych zostały obdarzone wiarą jako autentyczne. W kontekście zeznań wnioskodawcy i świadków nie budziło wątpliwości Sądu, że skarżący w Centrali (...) w L. w jej filii w B. przez ponad 16 lat wykonywał pracę w warunkach szkodliwych w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Z zeznań przesłuchanych osób jednoznacznie wynikało, że skarżący był jedynym kierowcą w firmie, posiadającym uprawnienia do kierowania tego typu pojazdem i jedynym zatrudnionym do jednego takiego pojazdu znajdującego się w firmie. Skarżący tym pojazdem wykonywał codzienne obowiązki wożąc po terenie ryby lub przywożąc je z L. albo z wybrzeża. Oprócz obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego miał powierzone obowiązki związane ze spedycją towarów i z ich załadunkiem. Wynikało to z istoty i charakteru zatrudnienia. Jednak nie wpływało to na zasadniczy i podstawowy charakter pracy wnioskodawcy jako kierowcy. Nie zmieniało to istoty, że stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował jako kierowca samochodu ciężarowego chłodni, służącej do przewozu ryb. Dodatkowe obowiązki były minimalne i przy ilości godzin pracy wykonywanej w charakterze kierowcy nie wpływały na zmniejszenie wymiaru czasu pracy kierowcy dużego samochodu ciężarowego. Z treści świadectwa pracy i z akt osobowych wynika w sposób niewątpliwy, że skarżący był tam zatrudniony w pełnym wymiarze czasu jako kierowca samochodu ciężarowego.

Sąd podkreślił, że świadkowie są osobami obcymi dla skarżącego i pracowali w tym samym przedsiębiorstwie w okresie jego zatrudnienia. Z. K. pracowała początkowo jako fakturzystka, potem pełniła obowiązki kierownika. Miała bardzo częsty kontakt ze skarżącym. Przyznała, że już jako kierownik nie wydała żadnemu z pracowników świadectwa pracy w warunkach szczególnych, gdyż nie miała świadomości, że są tego typu świadectwa. R. S. był pracownikiem magazynowym hurtowni, wykonywał prace fizyczne, często jeździł z wnioskodawcą do GS i jego zadaniem było dokonywanie załadunku i rozładunku przewożonych towarów.

Sąd stwierdził, że odwołanie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Sąd powołał art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r, poz. 440), który mówi, że mężczyznom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 65 lat oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27. Emerytura taka przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa. Sąd zacytował również art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach. Dalej Sąd pierwszej instancji zacytował § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), stanowiący, że okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Sąd zacytował również § 3, § 4 ust. 1 i § 1 ust. 2 rozporządzenia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt stanu faktycznego sprawy Sąd wskazał, że skarżący w okresie zatrudnienia w (...) Centrala (...) w L., od 26 listopada 1976 r do 30 września 1993 r, przez 16 lat 10 miesięcy 5 dni, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Zakres jego obowiązków jest tożsamy z opisanym w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r, wykaz A, dział VIII „W transporcie i łączności", poz. 2 - prace kierowców samochodów ciężarowych, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników

samochodowych balastowych, autobusów o liczbie miejsc powyżej 15, samochodów uprzywilejowanych w ruchu w rozumieniu przepisów o ruchu na drogach publicznych, trolejbusów i motorniczych tramwajów.

Konkludując Sąd stwierdził, że skarżący legitymuje się ogólnym stażem pracy wynoszącym ponad 25 lat, ma ukończone 60 lat życia, nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego, a nadto pracował w warunkach szczególnych ponad wymagane 15 lat. Tym samym spełnił wszelkie przesłanki do ustalenia mu prawa do emerytury od 28 lutego 2014 r, tj. od dnia złożenia wniosku. Z tych względów Sąd zmienił zaskarżoną decyzję i na mocy art. 477^{14} § 2 kpc. orzekł jak w sentencji.

Apelację od tego wyroku wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnie i niewłaściwe zastosowanie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 2 i § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r Nr 8, poz. 43 ze zm.) poprzez ustalenie prawa do emerytury osobie niespełniającej przesłanki piętnastu lat pracy w szczególnych warunkach;

sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że wnioskodawca wykonywał pracę w szczególnych warunkach przez 15 lat;

3) naruszenie prawa procesowego przez przekroczenie wyrażonej w art. 233 § 1 kpc zasady swobodnej oceny dowodów.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Skarżący wskazał, że kwestionuje zarówno ustalenia, jak i ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, o uznaniu pracy wnioskodawcy jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, gdyż Sąd dokonał błędnej oceny materiału dowodowego, z naruszeniem dyspozycji art. 233 § 1 kpc.

Apelujący podniósł, że Sąd, obdarzając w całości wiarą dowody z akt osobowych i zeznań świadków oraz wnioskodawcy, pominął bardzo istotny fakt wynikający z akt osobowych, iż przez większość spornego okresu wnioskodawca był zatrudniony jako konwojent. W aktach znajdują się również angaże na wykonywanie prac załadunkowych i rozładunkowych. Zarówno zakresy obowiązków wnioskodawcy jak i jego zeznania dowodzą, że prace fizyczne wykonywał on w znaczącym wymiarze czasu pracy. Poza podpisywaniem faktur zapewniał też obieg dokumentów dotyczących przewożonych towarów. Nie zasługują na wiarygodność zeznania wnioskodawcy, iż przez cały sporny okres - ponad 16 lat - przydzielony mu samochód nie uległ awarii, a wnioskodawca sam nie dokonywał drobnych napraw i nie miał przestojów w czasie naprawy samochodu w warsztacie poza przedsiębiorstwem (w przedsiębiorstwie nie było ani warsztatu ani drugiego samochodu). Z zeznań świadków również nie można wywieźć, że wnioskodawca w pełnym wymiarze czasu pracy pracował wyłącznie jako kierowca. Bezsporne jest, iż nie otrzymywał dodatku za pracę w szczególnych warunkach, jak również świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych.

Zdaniem skarżącego, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd pierwszej instancji, ustalająca że wnioskodawca wykonywał pracę w szczególnych warunkach jako kierowca samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie zasługuje na uwzględnienie. Wobec powyższego brak podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca udowodnił piętnastoletni okres zatrudnienia w szczególnych warunkach, a w tej sytuacji ustalenie prawa do świadczenia nastąpiło z naruszeniem wyżej powołanych przepisów prawa materialnego.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem drugiej instancji.

Wnioskodawca podniósł, że apelacja jest całkowicie bezzasadna i jako taka powinna być oddalona. Jest bowiem ona jedynie polemiką z ustaleniami Sądu, który dokonał wnikliwej i kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

W ocenie ubezpieczonego, zarzuty apelacji wynikają z niezrozumienia czynności, które wykonywał w ramach obowiązków pracowniczych. Faktem jest, że powyższe czynności były przez ubezpieczonego wykonywane. Bez nich bowiem nie byłoby możliwe wykonywanie pracy polegającej na dokonaniu transportu towaru w postaci zamrożonej partii ryb. Oczywistym jest, że ładunek powyższy należało załadować na samochód - chłodnię, którą ubezpieczony najpierw musiał kilkaset kilometrów przejechać z B., pokwitować odbiór towaru na dokumentach, sprawdzić ładunek, czy też ustawić w chłodni zamontowanej na pojeździe odpowiednia temperaturę. Te czynności zajmowały około kilkanaście minut, bowiem ładunek w postaci mrożonych owoców morza musiał jak najszybciej znaleźć się na pojeździe i jak najszybciej być dostarczony do sklepów. Załadunku dokonywał lokalny pracownik na miejscu przy pomocy wózka widłowego, podróż zaś samochodem S. bądź J., jakie zgodnie z treścią akt osobowych były w różnym czasie w dyspozycji ubezpieczonego, zajmowała kilkanaście godzin w jedna stronę. Były to pojazdy nieporównywalnie wolniejsze i mniej komfortowe, niż współczesne pojazdy tego typu. Tym samym stosunek czasu, jaki poświęcał ubezpieczony tym czynnościom, które z pietyzmem uwypuklił organ rentowy w apelacji, do czynności w postaci jazdy samochodem, jest na tyle niewielki, że należy go uznać za pomijalny. Jest to tym bardziej istotne, ze ubezpieczony ze względu na charakter pracy wypracował znaczna liczbę nadgodzin, za co był dodatkowo wynagradzany. Należy zatem z całą stanowczością przyjąć, iż licząc tylko ustawowy czas pracy, ubezpieczony wykonywał czynności kierowcy stale i w pełnym wymiarze.

Na marginesie wnioskodawca zauważył, że średnio miesięcznie ubezpieczony przejeżdżał 10 - 12 tysięcy kilometrów (co daje nawet powyżej 120 000 km rocznie). Nadto, gdyby ubezpieczony miał zajmować się tylko i wyłącznie prowadzeniem pojazdu, to do zajmujących kilkanaście minut czynności podpisywania dokumentów i nadzorowania ładunku musiałby wozić ze sobą drugą osobę, co byłoby pozbawione racjonalnych przesłanek. Co zaś tyczy się pojazdu, wszelkie awarie były na bieżąco usuwane przez specjalistów z lokalnej stacji obsługi, zaś przez 16 lat pracy ubezpieczony miał łącznie trzy pojazdy - dwa marki S. i jeden marki J.

Wobec powyższego, zdaniem wnioskodawcy, zarzuty naruszenia prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych należy uznać za chybione.

Odnośnie do zarzutu naruszenia przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów, wnioskodawca zważył, iż przepis art. 233 § 1 kpc przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy jest usprawiedliwiony, jeżeli sąd reprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie wystarcza stwierdzenie wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postepowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001 r, IV CKN 970/00, Legalis). W apelacji organ rentowy w żaden sposób nie wykazał, iż sąd uchybił dyspozycji tegoż przepisu w sposób pozwalający na przypisaniem u jego naruszenia, a zatem zarzut ten winien być uznany za nieuzasadniony.

Sąd Apelacyjny, mając na uwadze zarzuty apelacji i argumenty wnioskodawcy zawarte w odpowiedzi na apelację, postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe i dodatkowo przesłuchać wnioskodawcę na okoliczności sposobu wykonywania pracy w Przedsiębiorstwie (...) w L. P. w B. od 26 listopada 1976 r do 30 września 1993 r.

Wnioskodawca zeznał, że cztery razy w miesiącu wyjeżdżał do D., było to w każdy piątek. Wyjeżdżał z B. o godzinie 7.00 – 8.00 rano. Z pracy brał kartę drogową, upoważnienie do odbioru towaru było stałe. Dokumenty przed wyjazdem pobierał z biura, obsługa codzienna samochodu była od godziny 6.00 do 7.00, albo po południu. Do D. było 700 kilometrów, jechał tam 16 godzin, dojeżdżał o godzinie 10.00 - 11.00 następnego dnia. Jechał przez S., W., T..

Przy kutrze zostawiał przyczepę. W nocy spał 3 - 4 godziny w samochodzie. Ładowanie trwało około pól godziny. Wnioskodawca nie załadowywał, byli od tego ludzie na miejscu. Kwitował odbiór towaru. Przy załadunku był obecny i sprawdzał ilość towaru, trwało to 5 minut. Wracał po załadunku i podpisaniu faktur. Z D. wyjeżdżał około godziny 10.00 - 11.00 rano i jechał do B.. Zajeżdżał na parking, żeby spać, spał około 3 godziny. Z powrotem był na godzinę 8.00 - 9.00 w niedzielę. Pracował w każdą sobotę i niedzielę przez 16 lat. W niedzielę w zależności od temperatury, jeżeli była dodatnia, to zostawiał włączony agregat siłowy i w poniedziałek przyjeżdżał o godzinie 7.00 rano. Magazynier przyjmował wtedy towar i kwitował, że towar jest zgodny z fakturą. Z hurtowni jechał w teren. Jechał do Ł., R., W., P., S., H., S., Z., K., P.,Z., T. i wracał do B.. Jechał do punktów Gminnych Spółdzielni, punktów rozdzielczych. To była w sumie trasa ponad 200 kilometrów. Wracał około godziny 17.00 - 18.00. Jeździł z pracownikiem, który rozładowywał, a wnioskodawca tylko wydawał towar z samochodu na dany punkt. W każdym punkcie GS wnioskodawca zatrzymywał się na około 10 minut. Wydawał z samochodu, a nosił pracownik. W takim dniu pracował około 12 godzin, z czego 8 - 9 godzin był za kierownicą, a reszta to był rozładunek. We wtorek zwykle był wyjazd do L. do hurtowni. Wnioskodawca wyjeżdżał o godzinie 3.00 nad ranem i o godzinie 6.00 był w L. przy ulicy (...), bo od tej pory tam pracowali. Pobierał towar, trwało to pół godziny, załadowywali to pracownicy. Wnioskodawca był przy tym obecny, pomagał im. Faktury były już wypisane poprzedniego dnia, kwitował tylko te faktury. Wracał do B. trzy godziny, czyli był na godzinę 9.30 - 10.00. Część towaru zdejmowano, albo dorzucano inny towar, na przykład wędzone ryby. Następna trasa, w którą jechał, to była L., (...), K., H., Ł., P., S., K., J. i powrót. Wracał około godziny 17.00 - 18.00. Były tam magazyny rozdzielcze. Wnioskodawca jechał z pracownikiem, wyładunek w Każdym punkcie trwał 10 minut, od razu kwitowano mu dokument WZ. Podjeżdżał pod same drzwi, żeby nie trzeba było daleko nosić. Następnego dnia jechał do L. lub wyjeżdżał do G., to jest 310 km w jedną stronę. Jeśli jechał do G., wyjeżdżał na noc, po południu, często tuż po trasie, jaką odbył w teren. Jechał co najmniej 6 godzin, dojeżdżał około godziny 1.00 - 2.00 w nocy. Spał w samochodzie, a o godzinie 7.00 pobierał towar. Załadunek robili miejscowi. To były kartony na paletach. Z magazynu wydawano towar i od razu wydawano dokumenty. Wracał na wieczór do B.. Bywały takie tygodnie, że nie był w domu. Miesięcznie miał po 300 - 450 godzin pracy. W tym była jazda, wyładunki i załadunki. Były miesiące, że zarabiał więcej niż dyrektor. Wnioskodawca miał ponad 200 godzin nadliczbowych miesięcznie, w tym były godziny nocne i świąteczne. Wnioskodawca był bardzo wycieńczony tą pracą. Dlatego zmienił pracę, bo zasypiał w czasie jazdy. Dodatkowo zawarto z nim umowę o konwojowanie. Było to podpisywanie faktur, odpowiedzialność za ładunek, za braki. Gdy przywiózł zbity słoik, to musiał za to zapłacić. Musiał mieć zlecony konwój, czyli podpis kierownika. Nadzorował też agregaty chłodnicze. Jeden był nad kabiną z silnikiem spalinowym i jeden elektryczny. Wnioskodawca wychodził z samochodu, otwierał skrzynkę i uruchamiał agregat przełącznikiem, odpalało się jak samochód. Po załadunku szybko się chłodziło, po jakimś czasie temperatura spadała. Całe sterowanie było przy desce rozdzielczej w kabinie samochodu. Drugi agregat był w przyczepie, ale chodził samoczynnie. Więcej agregatów nie było. Wnioskodawca wyjaśnił, że w czasie zatrudnienia miał trzy samochody - dwa S. i J.. Jednego S. i J. odebrał jako nowe. Każdym samochodem jeździł przez około 5 lat. Samochody nie psuły się. Raz zdarzyło się, że wysiadł układ hamulcowy w L. po załadowaniu towaru, od razu dali mu drugi samochód, przeładowali w pół godziny. W ramach obsługi codziennej wnioskodawca robił drobne naprawy, jak wymiana żarówki, czasem w drodze wymiana koła. Za nadgodziny zawsze mu płacono, wolał pieniądze niż wolne dni. Potrzebne były pieniądze, miał dwoje dzieci, żona nie pracowała (nagranie audio rozprawy apelacyjnej 00.04.27 - 00.39.36, płyta k. 58 akt sprawy).

Sąd Apelacyjny uznał zeznania wnioskodawcy za wiarygodne. Wnioskodawca bardzo szczegółowo przedstawił sposób wykonywania pracy w Centrali (...). Opisał dokładnie trasy wyjazdów po towar na wybrzeże i do punktów Gminnej Spółdzielni w okolicach B.. Przedstawił, na czym polegały jego obowiązku jako kierowcy samochodu ciężarowego, a także obowiązki wynikające z dodatkowej umowy o konwojowanie oraz obsługa samochodu, w tym obsługa agregatów chłodniczych. Logicznie wskazał na organizacje czasu jego pracy i zakres obowiązków dodatkowych obok obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego. Z zeznań tych wynika, że wnioskodawca wyjeżdżał w dalekie trasy, będąc poza domem nawet kilka dni. Na wybrzeże jechał w piątek rano, a do B. wracał w niedzielę rano. W takie trasy wyjeżdżał co tydzień. Jechał 700 km przez 16 godzin w jedna stronę. Również wyjazdy z towarem w teren zajmowały wnioskodawcy około 12 godzin, w tym 8 - 9 godzin był za kierownicą, resztę czasu stanowił wyładunek i załadunek.

Na podstawie dowodów przeprowadzonych przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym ***Sąd Apelacyjny zważył, że apelacja jest niezasadna***.

Sąd pierwszej instancji wydał wyrok nie naruszając przepisów prawa, a stan faktyczny ustalony został bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów wskazanej w art. 233 § 1 kpc. Ustalenia Sądu pierwszej instancji nie są sprzeczne z zebranym materiałem dowodowym. Sąd Apelacyjny uznał jedynie potrzebę uzupełnienia postepowania dowodowego przez przesłuchanie W. M..

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów apelacji stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa materialnego wskazanego w apelacji, to jest art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 2 i § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r Nr 8, poz. 43 ze zm.).

Wnioskodawca spełnił wszystkie warunki do nabycia emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, w tym przepracował ponad piętnaście lat w warunkach szczególnych. Pracę taka wykonywał nie tylko w czasie zatrudnienia w Spółdzielni (...) w B. od 15 maja 1976 r do 25 października 1976 r (5 miesięcy 12 dni) i w (...) sp. z oo od 1 lipca 1994 r do 30 listopada 1995 r (1 rok 5 miesięcy).

Pracą w warunkach szczególnych była również praca w Przedsiębiorstwie (...) w L. od 26 listopada 1976 r do 30 września 1993 r. Wnioskodawca wykonywał wówczas pracę kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, to jest pracę wymienioną w wykazie A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r, dziale VIII „W transporcie i łączności" pod poz. 2. Pracę taka wnioskodawca wykonywał w pełnym, wymiarze czasu pracy i stale, to jest przez co najmniej 8 godzin dziennie codziennie przez ponad 16 lat.

Z zeznań świadków i wnioskodawcy w sposób jednoznaczny wynika, że wnioskodawca pracował dziennie ponad 8, bo nawet 12 godzin. Wyjeżdżał w długie trasy na wybrzeże po towar, jadąc w jedną stronę około 700 km przez kilkanaście godzin. Jeździł także do L. do hurtowni po towar, wyjeżdżając nad ranem z B. (w jedną stronę jechał 3 godziny), a po powrocie, tego samego dnia rozwoził towar do hurtowni znajdujących się w okolicach B., pracując do godziny 17.00 - 18.00. W inne dni tygodnia wnioskodawca również rozwoził towar do wielu punktów Gminnych Spółdzielni w okolicach B., pracując od rana do godziny 17.00 - 18.00. Wykonywał również kursy do G.. Nadto wykonywał pracę również w soboty i w niedziele co najmniej raz w tygodniu, jadąc na wybrzeże, zwykle do D., co powoduje, że pracował we wszystkie dni tygodnia.

Wobec wykonywania przez wnioskodawcę pracy w podany przez niego i świadków sposób przekonujące jest stwierdzenie świadków, że wnioskodawca pracował w godzinach nadliczbowych i stwierdzenie wnioskodawcy, że miesięcznie przez około 200 godzin pracował w ponadnormatywnym czasie pracy. W tej sytuacji sama praca kierowcy, czyli samo kierowanie samochodem ciężarowym, zajmowała mu codziennie co najmniej 8 godzin.

Wbrew twierdzeniom apelacji wnioskodawca nie był zatrudniony jako konwojent, a jako kierowca samochodu ciężarowego - chłodni o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Umowa dotycząca czynności konwojowania była dodatkową umową. Logiczne są zeznania wnioskodawcy, że czynności takie zajmowały niewiele czasu. Wnioskodawca miał obowiązek podpisania faktur, posiadania zlecenia na konwojowanie, przy czym dokumenty były przygotowywane wcześniej. Istota konwojowania polegała na tym, że wnioskodawca odpowiadał materialnie za wieziony towar i w razie zaistnienia braków, czy zniszczeń towaru, musiał za nie zapłacić.

Wnioskodawca w niewielkim zakresie wykonywał prace fizyczne poza pracą kierowcy samochodu ciężarowego. W szczególności proporcjonalnie do tej pracy niewiele czasu zajmowały prace załadunkowe i wyładunkowe. Gdy wnioskodawca jechał po towar do D., czy do hurtowni w L., na miejscu były osoby, które wykonywały załadunek. Do okolicznych hurtowni, czy sklepów (...)wnioskodawca jeździł z pracownikiem, który zajmował się wyładunkiem. Wnioskodawca pomagał przy wyładunku i załadunku, co jest zrozumiałe, bowiem wtedy trwało to krócej, a skarżący

jednocześnie sprawdzał ilość załadowanego, czy wydanego towaru. Jak wynika z zeznań wnioskodawcy, załadunek w hurtowniach trwał około pół godziny, natomiast wyładunki w punktach Gminnej Spółdzielni po 10 minut. Był to zatem niewielki okres czasu w porównaniu z czasem dojazdu w wyznaczone miejsca. Zauważyć należy, że wnioskodawca woził ryby, a wiec towar, który mógł ulec szybko zepsuciu, zatem istotne znaczenie miał szybki załadunek i wyładunek. Nadto bez względu na to, ile czasu trwały czynności wyładunku, załadunku i podpisywania dokumentów, zeznania świadków i wnioskodawcy jednoznacznie wskazują, że sama jazda samochodem zajmowała wnioskodawcy co najmniej 8 godzin dziennie.

Obsługa agregatów chłodniczych polegała jedynie na włączeniu i wyłączeniu odpowiednim przyciskiem nad kabiną i sterowaniu guzikami znajdującymi się przy desce rozdzielczej i nie była czasochłonna.

W żaden sposób nie wynika z materiału dowodowego, że samochód ciężarowy, którym jeździł wnioskodawca, wymagał częstych napraw i był odstawiany na dłużej do warsztatu naprawczego. Wnioskodawca przez 16 lat nie jeździł jednym samochodem ciężarowym, tylko kolejno trzema samochodami, z których dwa otrzymał jako całkiem nowe. Każdym z samochodów jeździł przez około 5 lat. W tej sytuacji przekonujące są zeznania wnioskodawcy, że samochody nie wymagały naprawy. Wnioskodawca podał, że była raz poważna awaria, kiedy po załadowaniu towarem samochodu w hurtowni w L. okazało się, że nie działają hamulce. Wtedy od razu podstawiono w hurtowni drugi samochód, a towar przeładowano w ciągu pół godziny.

Codzienną obsługę samochodu wnioskodawca wykonywał o godzinie 6.00 - 7.00 rano, albo po zakończeniu pracy. Wykonywał też drobne naprawy, polegające np. na wymianie żarówki albo zmianie koła. Czynności te wchodzą w zakres pracy kierowcy i nie przeczą wykonywaniu przez wnioskodawcę pracy kierowcy samochodu ciężarowego w pełnym wymiarze czasu pracy.

Okoliczność, że pracodawca nie wystawił wnioskodawcy świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych nie oznacza, że wnioskodawca takiej pracy nie wykonywał. Rodzaj pracy wynika z dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków i samego wnioskodawcy. Świadek Z. K., która pracowała od 1991 r jako kierownik podhurtowni Centrali (...) w B., zeznała, że nie wydano żadnemu pracownikowi świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych, bo nie wiedziała, że takie są.

Cały okres zatrudnienia wnioskodawcy w Przedsiębiorstwie (...) w L. P. w B. od 26 listopada 1976 r do 30 września 1993 r, to jest 16 lat 10 miesięcy 5 dni jest okresem wykonywania pracy w warunkach szczególnych. Wnioskodawca spełnił w tej sytuacji wszystkie warunki do nabycia emerytury, co prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji.

Wyrok wydany przez Sąd Okręgowy jest zatem zgodny z obowiązującymi przepisami prawa, zaś apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Wnioskodawca jest stroną wygrywającą sprawę, zatem pozwany na mocy art. 98 § 1 kpc winien zwrócić mu poniesione koszty procesu, tj. koszty zastępstwa procesowego w kwocie 120 zł. Zasądzając koszty procesu Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst Dz. U. z 2013 r, poz. 461 ze zm.).